

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m a, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówczesni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „*Błędnego Koła*“ rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej *Zygmunta Kaczkowskiego*, p. t. „*Olbrach-towi Rycerze*“.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „*Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

W Lwowie: miesięcznie 50 ct.,
kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct.,
kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1. lipca b. r., radcę skarbowego, Edwarda Neuber, zamianować najmiłościwiej starszym radcą skarbowym krajowej dyrekcji skarbu w Bernie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych, Roberta Filipka, Franciszka Kowalewskiego i Wilhelma Guttera poborcami podatkowymi; adjunktów podatkowych, Wiktora Wosatkę, Jana Hehla i Emila Pettescha kontrolorami podatkowymi; a praktykantów podatkowych, Karola Litwinowicza, Leopolda Schrayera, Wilhelma Machnickiego, Stanisława Turowicza, Dyonizego Sterna, Emila Sienkiewicza, Józefa Hermanna i Jana Durskiego adjunktami podatkowymi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf w kraju.

Już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram:

Tarnopol, 6 lipca. Najdostojniejszy Arcyksiążę zabawił dłuższy czas na wystawie etnograficznej i z wielkiem zajęciem przypatrywał się licznym a pięknym przedmiotom wystawowym, świadczącym o wybornym smaku naszych włościan we wschodniej części kraju. Z przedmiotów

tych raczył Sobie Najd. Gość wybrać: lichtarz i miskę wyrobu Bachmińskiego; huculski sztuciec, inkrustowany w właściwy sposób; bardzo piękny krzyż wyrobu huculskiego, który to krzyż przechodził dziwne koleje, był bowiem u izraelity zastawiony za 35 zł.; paciorki huculskie, jeden toporek huculski, pięknie inkrustowany i staropolski pas lity ze Zbarazkiego. Ze zbiorów profesora Szuchiewicza wybrał sobie Najd. Gość talerz wyrobu Skryblaka; nader oryginalną fajkę huculską, niegdyś własność jednego z opryszków Czarnohorskich; t. z. *zgarde*, krzyżki przepłatane paciorkami; bardzo oryginalną warząchew, starannie wyrobioną przez Jurka Skryblaka a służącą do obrzędów ślubnych (pan młody, po ślubie, wręcza taką warząchew pannie młodej). Z bogatych zbiorów p. Władysława Fedorowicza wybrał sobie Najd. Następca Tronu harap huculski z rączką, bardzo pięknie wyłożoną drutem mosiężnym.

Między przedmiotami wystawionymi, a wczoraj w pospiechu wyliczonemi, zasługuje na wzmiankę bardzo bogata kolekcya pisanek (własność prof. Szuchiewicza), uwidoczniająca oryginalny postęp w rysunkach. W zbiorze tym widzimy tedy pisanki o rysunku bardzo prymitywnym, który stopniowo rozwijał się i doszedł do prefekcyi niemal. Dalej zwracał na siebie uwagę strój kapłański, jak: kapa, stuła i t. d., wyrobiony według pomysłu i za wskazówką ks. Zenona Szuchiewicza z Tyszkowic, przez dziewczęta wiejskie, na szarem płótnie.

Chorostków, 7 lipca. (Tel. G. L.)

Do kresów zbliża się podróż po Galicyi Najdostojniejszego Arcyksięcia, a ten entuzjazm głośny i wspomniały wszystkich warstw naszej ludności, który ma podstawę w wiernem przywiązaniu do Najjaśniejszej Dynastyi, wzrasta z każdą chwilą. Jest-li po tryumfach takich, jakie rozegrały się nad Wisłą i nad Sanem, w Pieniakach i wszędzie tam, gdzie Najd. Gość zawitał raczył, jakiegokolwiek stopniowanie możliwem? Lecz i ludność na kresach Galicyi, czując zapewne, że niebawem Najd. Gość opuści granice kraju, stara się wierno-poddanaczemi hołdami, składanemi u stóp Jego, zapisać się także wdzięcznie w Pamięci i Sercu, tak bardzo nam sprzyjającym.

Po obu stronach szosy krajowej, prowadzącej z Tarnopola do Mszana, ustawiły się nieprzerwane prawie szpalery ludności. Wioski okoliczne są tu zbyt małe, aby mieszkańcy ich, te istne żywe płoty, okalające szosę, sformować mogli. Na te rzesze złożyły się całe powiaty. Jeden wielki okrzyk, jedno przeciągłe: „Niech żyje!“ słyszeliśmy przez cały ciąg podróży. Najdost. Arcyksiążę odpowiadał nieustrudzenie witającym Go tłumom przyjaznym ruchem ręki i życzliwym uśmiechem. W licznych miejscowościach upiększały drogę arkady tryumfalne, że wspomniemy tu tylko o gustownie urządzonej bramie tryumfalnej w Bereszowicy, na której rozwieszono charakterystyczne trofea myśliwskie; o bramie wznoszącej się na granicy dóbr Ostrowskich hr. Baworow-

36)

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ
przez
HAJOTĘ.

XII.

(Ciąg dalszy.)

Teraz i piękna panna musiała spojrzeć Maryanka.

Zdawało się, że ją ten widok przestraszył.

— Ach! — zawołała, zagłębiając się jeszcze więcej w otomanę — to... synek pana?

— Tak, pani... to mój syn.

Z pod ojcowskiego ramienia, jak z bezpiecznej kryjówki, czarne oczy Maryanka patrzyły na nią nieufnie.

Ona przecież pochyliła się ku niemu, pociągnięta tym magnetycznym wpływem, jakim każde piękno jednalo sobie jej wrażliwą naturę.

— O! jakież to precudne dziecko! — wykrzyknęła i chciała go wziąć za rączkę, ale chłopczyk odgrodził się od niej ręką Konrada, która w obu swych drobnych dłoniach trzymała, i przychylił jeszcze mocniej główkę do jego piersi w miejscu, gdzie serce młodego ojca biło gwałtownie, szarpane najboleśniej szmucuciami. Czuję, że lada chwila pie-

kąca rana jego domowego życia, o którym ta kobieta tak drwiąco wyrażała się zawsze, może wyjść na jaw i byłby dał wszystko, żeby ją przed tem szafirem spojrzeń zasłonić.

Panna Paulina, niezrażona oporem Maryanka, przymilała się wciąż do milczącego dziecka.

— Nie chcesz przyjść do mnie! — mówiła — nie podobam ci się? To ja będę płakać, że mnie taki grzeczny chłopczyk kochać nie chce. Powiedz mi chociaż, jak ci na imię, mój malutki!

Konrad był jak na gorących węglach.

— Jakie on ma dziwne oczy — ciągnęła dalej panna Pelwiczówna, szczerze zabawiona tą niechęcią, wyzieraającą ku niej z objęć jej wielbiciela. — Zkąd u dziecka tyle *Weltschmerz'u* w spojrzeniu... Musi być nad wiek rozwinięty, nieprawdaż?

Ta uwaga nasunęła jej inną. Spojrzała z rodzajem wymówki na Wierycza.

— Zkąd on się tu wziął tak raptem? Musiał być w pokoju?

— Był.

— Doprawdy?

— Niżyła nieco głos.

— A pan wcale tego nie brałeś na uwagę, że dzieci mają zwyczaj powtarzać wszystko, co słyszą?

On nic nie odpowiedział. Pochylił czoło, rumieńcem bólu oblane i utkwiał wzrok w ziemię. Gdyby Maryanek był

w możności usprawiedliwienia obawy panny Pauliny, byłby się zdziwił w tej chwili, co tak głośno tuż koło jego uszka puka. Ale w tem biednym uszku nic się nigdy odezwać nie miało, nawet uderzenia krwawiącego się ojcowskiego serca.

Pozostał więc nieruchomy, ze swą bladą, cierpiącą twarzą i złotowłosą główką, którą obejmujące ją ramię mężczyzny zdawało się przygniatać niewidzialnym ciężarem swych dojrzałych trosk i myśli.

Panna Paulina była bardzo niezadowolona.

— Jak pan mógł być tak nieostrożny — rzekła po francusku, wzruszając ramionami. — Nalegać, abym się jaśniej tłómaczyła, kiedy taka mała, sprytna papużka była obok... Gdybym tak była posłuchała... ha! ha!... miałbyś pan scenę w domu... O, poeto!

Zaśmiała się ironicznie.

— Z tem wszystkim, dziecko zachycające! Istny Byronik. Jak on na mnie patrzy! Każ że mu pan, aby mi powiedział, jak mu na imię, bo ja widocznie łaski u niego nie mam.

Usta Konrada poruszyły się nieznacznie. Działo się w nim coś dziwnego. Nigdy może jego wygórowana, nerwowa duma nie czuła się tak dotkliwie upokorzona kalectwem syna, jak w obec tej kobiety, której każde słowo padało mu na duszę niby roztopiony ołów. Byłby wolał zapaść się pod ziemię z tym swoim „biedakiem“, jak go nazywał, niż

powiedzieć jej: „Uspokój się pani. On nie słyszy“, albo: „Nie żądaj pani tego. On nie mówi“.

— Widzę, że syn i ojciec mają o-choć bawić się w mrużka — rzekła panna Paulina, obserwując z pewnem zdziwieniem pomieszanie Konrada. — Nie lubię tej gry, i czas mi już odejść.

Wstała. Mąż Ani chciał się podnieść także, ale Maryanek wydał swój charakterystyczny, gardłowy okrzyk i uczeplił się go, przytrzymując ze wszystkich sił na krześle.

— Umu! umu! umu! — wołał i cała jego drobna, wata postać gęła się i trzęsła w szybkich, wymownych ruchach, któremi tłómaczył swój przestach, aby ojciec nie odszedł, a także i błaganie, aby pozostał.

Panna Paulina, usłyszawszy ten głos ostry, przenikliwy, wypadający z tych dziecięcych usteczek, wzdręgnęła się mimowoli, zdumionym wzrokiem obrzucała giestykulujące dziecko i Wierycza, który stał błądy, zaciskając usta i odwracając głowę, i w jednej chwili wszystko jej się stało jasnym. Jej śliczne, szafirowe oczy zlagodniały natychmiast, coś nawskróś dobrego, kobiecego, jak dotknięciem magicznego pędzla, przeobraziło jej zaszawczy filuterno-lekceważący wyraz twarzy.

— O! przebac pan! — zawołała wzruszona.

Konrad nigdy jeszcze nie słyszał u niej takiego głosu. Spojrzył i przekonał się, że jej nigdy jeszcze tak nie widział. Tracąc głowę, niezdolny dłużej opano-

skiego i pięknych dekoracjach Mikulinieckich.

Na granicy dóbr swych, w Mszańcu, powitał gospodarz hr. Siemiński-Lewicki Wysokiego Gościa. Najd. Następca Tronu raczył przesiąść się do jego powozu, poczem ruszono szparkim kłusem ku Chorostkowi drogą, starannie uregulowaną. Na ławkach przyległych ustawione były bandery konne. Dorodni chłopcy w ludowych kostymach wykonywali ewolucje nadzwyczaj udatne. Bandery imponowały smakiem, ugrupowaniem i liczbą koni, których było tysiąc dwieście. Najd. Arcyksiążę wyrażał często swoje zadowolenie.

Miasteczko Chorostków, szczęśliwie położone i schludne, przystrojiło się odświętnie. Przed gustowną bramą tryumfalną powitał Najd. Gościa energiczny burmistrz, lekarz Hladij, wnosząc okrzyk, powtórzony przez kilkutyśieczną zebraną ludność. Jego Ces. Wysokość zaszczycił go rozmową, i dziękował za piękne przyjęcie; zamienił parę słów z członkami licznie zebranego duchowieństwa w strojach pontyfikalnych. Przejechawszy pod wspaniałą bramą tryumfalną dworską, wysiadł Najd. Arcyksiążę przed pałacem, powitany przez gospodynię, która oczekiwała Wysokiego Gościa u portyku z chlebem i solą, w towarzystwie syna hr. Stanisława, kuzyna Witolda Postruskiego, hr. Jerzowej Borkowskiej i w. i. Jego Ces. Wysokość zaszczycił przedstawione Sobie osoby najłaskawszem podaniem ręki i wszedł do przyspobionych apartamentów.

Dwór chorostkowski jest prawdziwą siedzibą magnacką. Położony prześlicznie, otoczony obszernym parkiem i przepyszniemi budowlami, jest cackiem komfortu i wybrednego smaku. Niezbyt obszerny, imponuje we wnętrzu, gustownie pojętym przepychem. Apartamenta Najd. Cesarzewicza zasłane są miękkimi kobiercami perskimi; na fotelach rozrzucono artystycznie stare makaty; ściany ozdobiono portretami Najd. Pana pędzla Richtera, Najdostojniejszych Cesarzewiczostwa i obrazami Ajdukiewicza.

Rozkład pozornie niedbały drogocennych cacek na stolikach i etażerkach przynosi zaszczyt artystycznemu zmysłowi gospodyni. Buduar Jego Ces. Wysokości przystrojony szalami perskimi.

Niebawem po przyjeździe zasiadł Najd. Gość z orszakiem do obiadu, który był w całym tego słowa znaczeniu wykwinnym. Jego Ces. Wysokość miał po prawej ręce gospodynię, po lewej hr. Hardegg-Baworowską; ogółem zasiadło do obiadu 32 osób, między innymi oprócz świty Jego Ces. Wysokości, pan marszałek, hr. Koziebrodzki, pułkownik Zaleski, Leon hr. Piniński, Jerzy hr. Borkowski z żoną, Adam hr. Gołuchowski, Witold Postruski, malarz Ajdukiewicz, miejscowi proboszczowie i t. d. Najd. Ces. zaszczycał rozmową przeważnie gospodynię, jakkolwiek i dla innych osób miał słowa uprzejme. Przy *cerclu* zaszczycił Jego Ces. Wysokość dłuższą rozmową malarza Ajdukiewicza, wypytyując o prace, rozpoczęte przez artystę.

Po obiedzie wyszedł Najd. Cesarzewicz na ganek, a zarządca stadnin, p. Grek zaprezentował Mu sto matek stadnych, prowadzonych oddzielnie, oraz kilkanaście ogierów stada chorostkowskiego, zajmującego w Galicyi chyba czy nie najpierwsze miejsce. Najd. Arcyksiążę przyglądał się z ukontentowaniem pięknym okazem, rozpytywał o rodowody, gratulował gospodarzowi i raczył łaskawie wyrazić swoje uznanie długoletniemu zarządcy, p. Grekowi, którego zaszczycił też cennym upominkiem, mianowicie piękną szpilką. Szczególnie podobał się Najdost. Gościowi piękny ogier biały czystej krwi arabskiej, przystrojony w bogaty lśniący złotem rząd turecki, datujący z wyprawy wiedeńskiej. Kilku oficjalistom dworskim dał Jego Ces. Wysokość piękne upominki, a służbę obdarzył istic po królewsku.

Przyjęcie w Chorostkowie zajmie tak pod względem wspaniałości jak i rozmaitości, którą mu hrabstwo Siemiński nadać umieli, jedno z pierwszych miejsc w rządzie festynów, urządzonych w czasie najłaskawszych

odwiedzin Najd. Następcy Tronu. Jego Ces. Wysokość raczył też kilkakrotnie dziękować gospodarstwu za przyjemny pobyt w ich domu i odjechał o godzinie 8 minut 15 wieczorem do Kopyczynie, siedziby hr. Hardegg-Baworowskiej. Drogi: rządowa, krajowa i gminna starannie są poprawione; porządek, mimo ogromnego zjazdu ludności, wzorowy, a uznanie w tej mierze należy się zarówno c. k. staroście husiatyńskiemu, Nawrockiemu, jak też burmistrzowi, Hladijowi. Przy sposobności zapisujemy także iż władze powiatu złoczowskiego i brodzkiego spełniły równie swe trudne zadanie.

Chorostków, 7 lipca. (T. G. L.) W drodze z Tarnopola do Chorostkowa zatrzymał się Najdost. Arcyksiążę w Trembowli minut 10 przy wspaniałej bramie tryumfalnej, gdzie oczekiwały Wysokiego Gościa deputacje. Przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej, zatrzymał się Najdostojn. Cesarzewicz przed deputacją Rady powiatowej trembowelskiej, której prezes, Jerzy hr. Borkowski, powitał Go, zapewniając, że w razie potrzeby gotowi są wszyscy w tym kraju za Wspaniałomyślnego Monarchę i Najwyższą Dynastję poświęcić mienie i życie, poczem wznosił okrzyk na cześć Najdost. Cesarzewicza, powtórzony z zapalem. Jego Ces. Wysokość rozmawiał z wielu osobami i łaskawie przyjął raczył ofiarowany Mu bukiet. Następnie udał się do koszar, którym nadano Imię Najd. Cesarzewicza. Po odsłonięciu napisu, Najdost. Arcyksiążę raczył wpisać swoje Imię na karcie pamiątkowej.

Chorostków, 7 lipca. (Telegram Gazety Lwowskiej). Wyjeżdżając wczoraj z Chorostkowa, Najdostojniejszy Cesarzewicz obdarzył pełnomocnika dóbr, p. Zbyszewskiego, pięknym złotym zegarkiem.

Kopyczyńce, 7 lipca. (Telegram Gazety Lwowskiej). Wspaniałą iluminacją jaśniał wczoraj pałac hrabiny Hardegg-Baworowskiej. Na przyjęcie Najdostojniejszego Cesarzewicza u wjazdu do miasteczka i do pałacu

wznosiły się bramy tryumfalne, wspaniale oświetlone.

Równie pięknie iluminowany był staw ogniami bengalskimi. Tłumy ludności, bractwa z chorągwiami i duchowieństwo witały przejeżdżającego Wysokiego Gościa. U wejścia do pałacu powitała Go hrabina Baworowska z córkami i synami, przyczem ofiarowała Mu piękny bukiet. Zaraz po przyjeździe podano wykwinną wieczerczę, do której zasiadło kilkadziesiąt osób. Najd. Cesarzewicz wesoło i swobodnie rozmawiał z wielu osobami i dopiero o godzinie 12 udał się na spoczynek, widocznie zadowolony z tak świetnego przyjęcia.

Dzisiaj wyjazd o godzinie 7 mej rano. Wczoraj rzęsiły deszcz zaczął padać; dziś ranek chłodny, ale pogodnie.

Czortków, 7 lipca. (Tel. G. L.) Na świetnie przystrojonym dworcu powitała licznie zgromadzona publiczność Najd. Cesarzewicza pełnemi zapału okrzykami. Jego Ces. Wysokość przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej rozmawiał najłaskawiej z obecnym na dworcu księciem Leonem Sapiehą i jego małżonką, która ofiarowała Najd. Gościowi piękny bukiet. Rozmawiał również najłaskawiej z Mieczysławem hr. Borkowskim, oraz z członkami deputacji Rad powiatowych, borszczowskiej i czortkowskiej, pp. Gnońskim, Wolańskim, Mikołajem i Horodyskim Kornelem. W dalszej drodze do Buczacza pociąg dworski mija ciągle nieprzerwane szeregi ludności, ustawione wzdłuż szlaku kolejowego i wznoszące entuzjastyczne okrzyki.

Buczacz, 7 lipca. (Telegram Gazety Lwowskiej). Dworzec tutejszy wspaniale przystrojony. U wejścia na peron wznosi się brama tryumfalna, przy której ustawione w półkole dziewczątka w strojach wiejskich sypały kwiaty. Panna Irena Wolańska ofiarowała Najdost. Cesarzewiczowi piękny bukiet. Tłumnie zgromadzona publiczność i okoliczne obywatelstwo powitały Wysokiego Gościa pełnemi zapału okrzykami. Najdostojniejszy Cesarzewicz rozmawiał najła-

wał tyłu sprzecznych uczuć, jakie mu rozdarły piersi, pochwycił ją za ręce, przyciągnął do siebie, i topiąc w jej zwilgotniałych źrenicach swe namiętne, posępny ogniem płonące oczy, wykrzyknął z rodzajem spazmatycznego łkania:

— A! Więc ty masz przecież serce... kobieto!

W kilka minut potem, drzwi za panną Pelwiczówną zamknęły się, a Wierzyca błady jeszcze, ale z twarzą dziwnie wypogodzoną zasiadał do biurka, przy którym Maryanek kłęcząc już i z tryumfem ślinił swój czerwony ołówek, gotując się do przeniesienia na papier wciętej figury i kapelusza z piórami pięknej, nieznajomej pani. Teraz, gdy już odeszła, przestał się bać i być o nią zazdrośnym; pozostało mu tylko po niej wrażenie czegoś nadzwyczajnego.

Zaledwie Konrad zdążył wziąć pióro do ręki i myśli na przerwane pisanie skierować, usłyszał stuk podnoszącego zatrząsk klucza. To Ania wracała.

Za chwilę jej głowa, w popielatym barankowym toczku i nałożonej na to dla ciepła włóczkowej chusteczce, wsunęła się przez pół otwarte drzwi do pokoju męża.

— Nie puszczaj do mnie Maryanka, Konradzie — zawołała wesoło. — Jestem taka zmarznięta, że mógłby się zaziębić. Pisziesz ciągle?

— Tak! — odpowiedział, nie wstając z miejsca, a rozkazujący jego gości jakby przyśrubował do miejsca rwącego się już ku matce malca.

Ania stała na progu, w długiej jak najprostszego kroju futrzanej salopie, w obu rękach dźwiagała paczki i torebki, a ta, która była wolniejsza, przesyłała od ust pocałunki dziecku.

— Jak to są kobiety wytrzymałe na zimno — mówiła dalej. — Teraz na schodach spotkałam taką szykowną i elegancką damę, że się aż za nią obejrzałam. Była wyfigurowana jak w maju, a pachniało od niej heliotropem na trzy kroki. Ale dlaczego ona mi się tak przypatrywała, to nie wiem. Przystanęła, powiadam ci, mój drogi, i patrzyła, doprawdy patrzyła, gdzie ja idę... A i to także zabawne, że kiedyś była na dole, słyszałam, jak się na drugim piętrze drzwi zamykają i zdawało mi się, że to ktoś od nas wychodzi?

Ostatnie słowa bezwiednie może wymówiła pytająco. Konrad milczał.

— Dobrze, żeś już wróciła — odezwał się po chwili. — Potrzebuję wyjść, a tej twojej przyjemnej Katarzyny nie ma, jak zwykle; nie miałem przy kim zostawić Maryanka. Nie rozumiem, dla czego trzymasz takiego latawca.

Ania przyjęła w milczeniu gospodarską admonicję swego męża poety.

— Albo bym ja ją trzymała, gdyby nie jej gotowanie — myślała, odwiązując chusteczkę z głowy w swoim pokoju. — Sam mówił kiedyś, że żadna tak smacznych zup nie robiła jak ona, i pyta się, dlaczego ja ją trzymam?

Konrad pospieszył do redakcyi załatwić sprawę jutrzejszego odcinka; Ania

rozebrała się i ogrzała i Maryanek mógł się z nią wreszcie przywitać. Miał jej tyle do opowiedzenia!

Przedewszystkiem przyniósł zabazgrany profilami Konrada arkusz, na którym zdążył dopiero odrysować i ustroić niesłychaną obfitością piór kapeluszy panny Pelwiczówny, i obrazową swoją mimiką wytlómaczył, że ta pani, która te piękne rzecze miała na głowie, była tutaj; następnie, ponieważ się to działo w pokoju matki, skłonił ją, żeby usiadła na swoim szesławku, a sam, wydrapawszy się na krzesło, musnął się rączką koło ust, co znaczyło, że występuje w roli ojca i powtarzał wszystkie poruszenia Konrada, nawet grę jego twarzy, zmuszając jednocześnie Anię do przybrania takiej postawy, w jakiej mu nieznajoma najbardziej utkwiała w pamięci.

Żona Konrada z początku poddawała się tej grze ze śmiechem. Mimiczne opowiadania Maryanka znajdowały w niej zawsze cierpliwą słuchaczkę. Byłaby uważała za rodzaj barbarzyństwa ścieśniać temu dziecku choć na włos ten skąpy zakres porozumiewania się z drugimi, jaki mu był dostępny. Biedactwo! i tak tyle myśli i uczuć na zawsze w nim tylko pozostać miało!

Ale, gdy przyszło do tego, jak Konrad pannę Paulinę w ręce całował, i Maryanek, zeskoczywszy z krzesła, zaczął gwałtownie rozkładać i trzepać rączkami i kręcić główką na znak, że go to bardzo zdziwiło i bardzo mu się nie podobało, młoda kobieta spoważniała.

Co on bredził ten Maryanek? Zkąd mu się to wzięło? Czy tu rzeczywiście ktoś był? a jeżeli był, to ktoś taki? Znała sztywny dosyć układ Konrada i wiedziała, że do całowania w ręce kobiet nie był pochopnym. A przytem jakież tu kobiety przychodziły do nich?... Daleka krewna Rozpedowskich, starszuka, która Anię bardzo lubiła; dwie czy trzy jej bliższe znajome, z którymi Konrad nigdy dwóch słów nie zamienił, bo go nudziły; wreszcie od czasu do czasu jakieś interesantki, nie mogące go złowić w redakcyi, ale z temi załatwiał się jak najspieszniej i z pewnością prędzej by mu przyszło do głowy wyrzucić je za drzwi, niż po rękach całować.

Ruszyła ramionami. — Oj! ty! ty! głuptasku! — rzekła, kiwając głową.

Maryanek pojął, że mu nie wierzą. To go rozniewało. Zacerwienił się i namiętniej jeszcze ją przy swoim obstawał. Teraz już samego siebie po rękach całował, a po każdym pocałunku udreżone jego oczy podnosiły się na zamyśloną trochę twarz matki, badając, czy jej przekonać nie zdołał. Wreszcie pochwycił ją za suknię.

— Umu! umu! — krzyczał, ciągnąc ją do gabinetu Konrada, jak gdyby się spodziewał, że tam, na miejscu łatwiej mu to przyjdzie — Umu, umu!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skawiej z Władysławem hr. Wolańskim i wielu innymi osobami, wśród których widzieliśmy Oskara i Emila hr. Potockich, Włodzimierza Gniewosza, Ksawerego hr. Dzieduszyckiego, Boguckiego, Kazimierza Rudnickiego, Karola Podlewskiego. Wśród nieustających okrzyków, pociąg wyruszył dalej do Monasterzysk.

Słoboda - Rungórska, 7 lipca. (Telegram Gazety Lwowskiej.) Wczorajsza kilkugodzinna ulewa wyrządziła znaczne szkody w dekoracjach. Dzisiaj pogoda niepewna; pomimo to odbywa się pospiesznie kompletowanie dekoracji. Dworzec kołomyjski cały odświeżony. Sala jadalna wspólnie przystrojona kobiercami, kwiatami, makatami. Obiad przyrządza kuchnia dworska.

Z Kołomyi uda się Najdostojniejszy Cesarzewicz prosto pociągiem, złożonym z wagonu salonowego i dwóch pierwszej klasy, do Peczenizyna, gdzie zwiedzi główny zakład dystylacyjny Szczepanowskiego i Spółki, i przypatrzy się procesowi dystylacji nafty.

Na dworcu w Słobodzie powita Jego Ces. Wysokość wydział Towarzystwa naftowego z prezesem p. Gorayskim na czele, dalej więksi producenci, oraz reprezentant gminy Słobódzkiej, p. Zenon Lewicki. Główną ulicą kopalnianą uda się Najd. Arcyksiążę z orszakiem do szybu „Zygmunta“, gdzie wysiadającemu Wysokiemu Gościowi grono dam wręczy bukiet. Część tego szybu została rozebrana, a cały profil odkryty, aby Najd. Gość mógł widzieć przebieg roboty. Przypatrzy się tu Najd. Cesarzewicz wierceniu kanadyjskiemu, następnie uda się do szybu imienia „Marta“, gdzie z powozu przypatrzy się procederowi pompowania ropy. Dalej uda się do kopalni na gruntach kameralnych, gdzie Go powita dyrektor dóbr i lasów, p. Glanz, i pokaże Mu niektóre szyby.

Na rezerwoarze kopalni p. Wolfartha urządzona będzie fontana ropy.

Powrót nastąpi tą samą drogą, co przyjazd, a na dworcu pożegnanie przez te same osoby, które były przy powitaniu.

W ogóle Słoboda bardzo pięknie przystrojona. Urządzono trzy bramy tryumfalne: jedną przy wjeździe, drugą u wstępu na gruntach p. Wolfartha, trzecią przy gruntach kameralnych.

Śniatyn, 7 lipca. (Telegram Gazety Lwowskiej.) Dodatkowo donoszę, że reprezentacja gminy Karłowa, z własnej inicjatywy, przy rampie kolejowej w Karłowie, po lewej stronie toru kolejowego (jadąc z Kołomyi do Śniatyna), ustawiła piękny łuk tryumfalny, który w chwili przyjazdu Najdostojniejszego Gościa, dzisiaj wieczorem, będzie oświetlony pochodniami.

Czerniowce, 6 lipca. (Telegram Gazety Lwowskiej.)

Wczoraj, po upale iście tropikalnym, spadł deszcz ulewny, który trwał całą noc i przy wietrze zachodnim poczynił znaczne spustoszenia w dekoracjach; a przedstawiały się one jeszcze wczoraj wcale wspaniale. Udekorowano mianowicie nadar gu-

stownie gmach ratuszowy, wspaniałą rezydencję gr. oryent. arcybiskupa, olbrzymią cerkiew katedralną, dalej cerkiew św. Paraskewy zabudowanie generalicyi, łuki i bramy tryumfalne, gmach sejmowy i t. d. Dzisiaj mamy znowu śliczną pogodę i przyjemny chłód. Prezydent rządu krajowego bukowińskiego, br. Pino, wraz z prezesem Sejmu bukowińskiego, br. Wasilko, wyjeżdża dzisiaj po południu do Śniatyna, gdzie na granicy Bukowiny ustawiono dwa obeliski, które w chwili przyjazdu Najd. Gościa będą oświetlone pochodniami, tak samo, jak wszystkie wzgórza wzdłuż Prutu. W Rewnie, Biłej, Oberscheroutz, w Zuczce pod Sadagorą, na górze św. Dominika, dalej na t. z. Weinbergu w Czerniowcach płonąć będą sobótki. Poczawszy od Oroszeni aż do Sadagóry, wzdłuż toru kolejowego, członkowie gmin powiatu kocmańskiego i czerniowieckiego, oświetlać będą tor kolejowy pochodnie. Na przystankach kolejowych zgromadzone będą reprezentacje gmin okolicznych, duchowieństwo, młodzież szkolna i t. d. Na dworcu kolejowym w Czerniowcach stanie pociąg dworski około godziny 10tej w nocy. Tu powita Najd. Gościa prezes Sejmu bukowińskiego, br. Wasilko, a przy łuku tryumfalnym, ustawionym w głównej ulicy, burmistrz miasta Czerniowiec, Kochanowski. Souper odbędzie się w zabudowaniu t. z. kameralnem. Jutro, imieniem deputacji polskiej, złoży hołd Najd. Cesarzewiczowi wiceprezes czytelnicy, profesor gimnazjalny Dworski; dzisiaj zaś, przy bramie tryumfalnej, w chwili przyjazdu Najd. Gościa zgromadzą się członkowie czytelnicy polskiej z przepysznym sztandarem. Rusini odśpiewają jutro kantatę ks. Worobkiewicza.

Uzupełniając sprawozdanie z pobytu Jego Ces. i Król. Wysokości w Podhorcach, w dniu 5 b. m. podajemy menu śniadania: *Consommé impérial; Pain de gibier; Roast beef, Reîtres de chevreuil garnis; Filets de volaille Malakoff; Petits pois à l'anglaise; Biz à l'impératrice. Fromage. Fruits.* Wina. *Vin di Sicile (Zucco blanc); Bourgogne Richebourg; Bordeaux blanc, Chateau Latour Blanche; Champagne Moët et Chandon; Liqueurs.*

Menu obiadu w Pieniakach dnia 5 lipca: *Potage à la Polonoise; Brocket à la financière; Boeuf au naturel, et Filets garnis; Suprême de volaille; Selle de chevreuil et oisons rôtis aux truffes; Salade italienne; Cardons et petits pois; Macedoine glacée; Dessert.*

Do obiadu w Pieniakach, w d. 5 b. m. zasiedli: Jego Ces. i Król. Wysokość Arcyks. Rudolf, mając po Swej prawej ręce hrabinę Włodzimierzową Dzieduszycką, a po lewej hrabinę Juliuszową Dzieduszycką; naprzeciw Najd. Gościa zajął miejsce gospodarz domu J. E. Włodzimierz hr. Dzieduszycki. Dalej zajęli miejsca: hr. Bombelles, hrabina Zygmuntowa Szembekowa, hr. Kazimierz Wodzicki, ks. dziekan łaciński, p. Sala, prezes Rady powiatowej brodzkiej, hr. Wojciech Dzieduszycki, hr. Józef Baworowski, hr. Tadeusz Dzieduszycki, Włodzimierz Garapich, hr. Stanisław Dzieduszycki, hr. Emil Potocki, p. Antoni Garapich, hr. Russocki, starosta brodzki, br. Giesl, hrabianka Marya Dzieduszycka, Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski, J. E. Namiestnik Filip Zaleski, hrabina Tadeuszowa Dzieduszycka, hr. Rosenberg-Orsini, hr. August Dzieduszycki, ks. dziekan obrz. gr. kat., hr. Albert Cetner, p. Flechner e. k. starosta złoczowski, p. Adam Krehowiecki, hr. Zygmunt Szembek, hr. Antoni Wodzicki,

hr. Oskar Potocki, p. Gnoiński, prezes Rady powiatowej złoczowskiej, hr. Józef Potocki, ks. Eustachy Sanguszko, hrabianka Jadwiga Dzieduszycka, ks. biskup Puzyra.

Czytamy w *Polit. Corresp.*: „Jak nam donoszą ze Lwowa, szlachta galicyjska — która od pierwszej chwili wstąpienia Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Następcy Tronu, Rudolfa, na ziemię galicyjską, przy wszystkich uroczystościach i objawach lojalności zawsze stała na czele — będzie także dzisiaj, w chwili, w której Najd. Arcyksiążę opuści Galicyę, bardzo licznie zgromadzoną na granicy galicyjskiej, od strony Bukowiny, gdzie nastąpi uroczyste pożegnanie“.

Dzisiaj o godz. 1 z południa wyjechał z lwowskiego głównego dworca osobny pociąg kolei Lwowsko czerniowieckiej do Śniatyna; w kilku salonowych wagonach zajęli miejsca najprzew. arcybiskupi i biskupi lwowscy; członkowie Wydziału krajowego i reprezentanci szlachty, razem około 60 osób, które pospieszły, ażeby dzisiaj u granicy kraju naszego, pożegnać Najd. Gościa. Po pożegnaniu, które ma nastąpić około 9 w nocy, tym samym pociągiem wymienieni wyżej dostojnicy kościoła i kraju powrócą do Lwowa.

Czytamy w *Czasie*:

Jego Ces. Wysokość Najd. Cesarzewicz udzielił każdemu szwadronowi pułku ułanów nr. 1, który nosi Jego imię, po 100 zł. dla urządzenia zabawy.

Lwów, 7 lipca.

Rząd belgijski i większość Izby deputowanych tego kraju nie chcą mimo klęsk, dotyczących Belgii pod względem ekonomicznym, zastosować się do wymagań nowoczesnych; nie chcą zastosować się do konieczności i wziąć się szczerze do reformy socjalno politycznej, otoczyć opieką prawną liczne rzesze robotnicze i ochronić je od nadużyć, jakie wykryła sama komisja parlamentarna, której rząd polecił zbadać stosunki przemysłowców do robotników i ich rodzin. Wprawdzie po wznowionych tegorocznych zaburzeniach nader licznych rzesz robotniczych, zdecydował się gabinet przedstawić Izbie cały program reformy i cały szereg ustaw, normujących pracę i stosunek pracodawców do klasy roboczej; ale, jak same belgijskie donoszą dzienniki, poczyniono tyle zastrzeżeń dla wielkich przedsiębiorców, że zamierzony rygor, a raczej wymierzenie sprawiedliwości ludziom pozbawionym opieki, będzie prawie iluzoryczne. W ten sposób zwyciężają stare nałogi groźna konieczność, albo raczej nie milkną nawet wobec konieczności. Gdy społeczeństwo, lub, jak tym razem i gabinet, nie umieją się zastosować do konieczności politycznej, narażają się na wstrząśnienia, które mogą być groźniejsze i coraz smutniejsze w następstwach. Z drugiej strony jednak, gdy przełamano pierwszy opór, gdy w zasadzie, lubo niechętnie, zgodził się gabinet a z nim także Izba, przystąpić do obrad nad niezbędne ustawy, istnieje prawdopodobieństwo, że prądu tego nie zawróci już żadna opozycja. Prawdopodobieństwo to opiera się na fakcie, że dążności do reform, że uznanie koniecznych zmian, posiada silnego protektora w samym monarsze, królu Leopoldzie II. Wielokrotnie już manifestował król Belgii w tych czasach, że pragnie, ażeby raz wymierzono sprawiedliwość warstwom opuszczonym a bardzo licznym, bo dochodzącym w Belgii do miliona głów. Dopiero po tem słowie monarszem nastąpił zwrot pomyślniejszy w spra-

wie robotniczej. Jakkolwiek więc ustawy może nie zupełnie zadowolnią wszystkich życzeń ludności, to zawsze początek daje rękojmię rozwoju w tym kierunku. Opozycja zresztą, dłuższa i jaskrawsza w tej kwestyi, może pozbawić obecnych deputowanych mandatów, może nawet narazić cały gabinet konserwatywny. Przybywa nadto przeciw gabinetowi nowy powód niechęci. Stwarza ją opozycja prezesa gabinetu przeciw reformie wojskowej. P. Beernaert oświadczył wczoraj w Izbie deputowanych, że według zapatrywań całego gabinetu, powszechny obowiązek służby wojskowej, byłby szkodliwy dla państwa, że ucierpiałaby na tem służba państwowa i religia. P. Beernaert nie motywował zgoda niezem swoich apodyktycznych twierdzeń, gdyż wiedział, że ma w Izbie większość przychylnych słuchaczy dla swoich nieuzasadnionych skrupułów. Tem jednak wystąpieniem stanął znowu w jaskrawej opozycji z życzeniami samego monarchy i opinii ludzi postępowych, tudzież wbrew opinii wszystkich powag wojskowych w Belgii. Nie idzie tu bowiem o postęp w rzeczach, któreby obalały jakieś świętości; nie idzie o przewrót, ale o postęp, uznawany przez każdego konserwatystę; o taki, jak go podniósł król w swoim przemówieniu, gdyż o wzmocnienie obrony kraju, a zatem o lepszą opiekę nad tem wszystkim, co społeczeństwu jest drogiem i co bronić obowiązany każdy obywatel, jeżeli nawzajem żąda opieki państwa. Zdaje się zatem, że obecny gabinet w Belgii nie spełni dwóch najważniejszych zadań, które go zaskoczyły nagle. Do pierwszego, do reformy socjalnej przystępuje opieszale; przeciw drugiemu, reformie wojskowej zajmuje stanowisko wręcz opozycyjne. Jeżeli z trudności tych nie zechce się ratować nagle odroczeniem posiedzeń Izby na ferje, to bardzo łatwo w tej jeszcze sesji podkopie swoje stanowisko.

Protest rządu francuskiego przeciw ratyfikacji konwencji angielsko-tureckiej.

Politische Correspondenz podaje w liście z Konstantynopola następującą wiadomość:

Ze strony interesowanej usiłowano w sposób półurzędowy zaprzeczyć doręczeniu not groźnych przez tutejszych reprezentantów francuskiego, i rosyjskiego Wysokiej Porcie. Zaprzeczenia te jednak wyglądają jako pospolita gra słów, ponieważ fakt sam, że ze strony obydwu ambasadorów były przedsiębrane kroki przeciw ratyfikacji, nie podlega wątpliwości. Przedewszystkiem tedy reprezentant francuski, hr. Montebello, użył w tym celu tak zwanego „Takrir“, formy wprowadzić nieużywaną w świecie dyplomatycznym, ale zawsze formy, która najpodobniejsza jest do europejskiego memoriału. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że i p. Nelidow postąpił tak samo. Jeżeli tedy zaprzeczają podaniu prawidłowych not dyplomatycznych, to pod względem formalnym mają słusność, ale co do samej istoty rzeczy, nikogo tem nie omylą. Ażeby zresztą uchylić wszelkie wątpliwości, podajemy tu w całej osnowie akt hrabiego Montebello, wystosowany do sułtana. Brzmi on: „Wasza ces. Mości! Rząd francuski powziął stanowczą uchwałę, ażeby wyniknąć mogącego z ratyfikacji położenia nie przyjąć. Na wypadek, jeżeliby konwencja otrzymała ratyfikację, poświęci rząd francuski uwagę swoją wyłącznie własnym interesom, które skutkiem zwiecznoci równowagi na morzu Śródziemnym przedstawiają się jako zagrożone, rząd więc francuski przedsięwzięcie środki, które według własnego zapatrywania uznaje za nieodzowne.“

W wypadku przeciwnym, to jest, gdybyś Wasza cesarska Mość nie ratyfikowała pomienionej konwencji, upoważniony jest poseł francuski przez swój rząd, zapewnić Waszą ces. Mość formalnie i kategorycznie, iż rząd francuski chronić i zastępować będzie Waszą ces. Mość przeciw wszelkim następstwom, bez względu, jakiegoby były rodzaju, a któreby wynikały z odmówienia ratyfikacji wspomnianej już konwencji.

„Gdy więc Wasza ces. Mość nie może już pod tym względem mieć żadnych wą-

wijać swą dzielność wojskową i gotowość zbrojną podnieść. Sprawia Mi zatem zadowolenie, gdy mogę oświadczyć, że w zakresie marynarki w ostatnich czasach zrobiono znaczny postęp, i że w związku z tem wybór i zużytkowanie środków zbrojnych położony można niewątpliwie na karb szybkoego oddania do służby w linii okrętów, zupełną ich gotowość i to w czasie tak krótkim. Dobrze w szczegółach wykształcenie żołnierzy marynarki, pomysły rezultaty przy strzelaniu do tarczy, manewry eskadry i floty torpedowej świadczą wymownie o pełnej poświęcenia gorliwości, z jaką się wszystkie organa Mojej marynarki wojennej wielostronnym trudem, obowiązkiem powołania, pod pańskim kierownictwem i rozkazami, oraz nieustannie roztropnym uwzględnianiem uzyskanych rezultatów, ciągle oddają. Widzę się więc z przyjemnością spowodowanym pańskim flagom i oficerom marynarki, wszystkim stopniom służbowym, wojsku, jakoteż technicznemu i administracyjnemu personalowi Mojej marynarki wyrazić Moje najgorętsze uznanie i zażalenie i polecam Panu ogłosić to w sposób najodpowiedniejszy“.

Po zamknięciu wczorajszego numeru *Gazety*, otrzymaliśmy z Pola następujący telegram:

Po poświęceniu pierwszych dwóch dni przez Najj. Pana przegladowi wojsk i manewrom floty, której Najj. Monarcha nie szczędził pochwał, dzień środowy natomiast poświęcony był właściwemu celowi podróży w te strony Jego Ces. Mości, a mianowicie ochrzczeniu i spuszczeniu warsztatów nowo zbudowanego statku wojennego, który nosi imię Najd. Cesarzowicza „Rudolfa“. Poczyniono do tego we wtorek wieczór niezbędne przygotowania ostatnie. Podniosły akt chrztu i spuszczenia statku nastąpi dziś o g. 10 rano. Chrztu dokona Najd. Arcyksiężna Marya Terezya w zastępstwie Najj. Pani. Członkowie obu Izb Rady państwa i członkowie parlamentu węgierskiego przyjmują udział w patryotycznej uroczystości, która stanowić będzie epokę w życiu miasta Pola a z przygotowań sądząc, odbędzie się uadwyczaj okazale. Po południu odbędzie się wielkie przyjęcie na okręcie wojennym „Habsburg“. Na wieczór miasto i władze marynarskie przygotowały wielką iluminację. Napływ ludzi tak niezmierny, że w istocie brakuje mieszkań.

Komendant marynarki, wiceadmirał br. Sterneck miał do Najjaśn. Pana uroczystą przemowę, w której wyraził niezmierną wdzięczność członków marynarki i podniósł, że wszystkich ożywia tylko ta myśl, w danej chwili użyć skutecznie broni, jaką Najjaśniejszy Pan powierzył marynarce. Puszczony dziś na wodę okręt przypomina przodków pełnego chwały Domu Monarszego. Oby odziedziczona chwała i wielkość, które Najdostojniejsze Imię i Najdostojniejszą Dynastję opromieniają, opromieniły także flagi tego okrętu i pod godłem: *Nec pluribus impar* prowadził go do zwycięstwa. Najjaśniejszy Pan odpowiedział: Wypowiedziane słowa sprawiają mi prawdziwe zadowolenie, gdyż przemawia z nich owa szlachetna miłość ojczyzny i gotowość do poświęceń, co moją dzielną marynarkę wojenną ożywiały po wsze czasy i które znalazły potwierdzenie w świetnych i sławnych jej czynach. Jak zawsze tak i teraz przebywałem z radosnym sercem pośród was, gdzie podczas odbytych manewrów miałem sposobność przekonać się o dzielności, wykształceniu i zdolnościach taktycznych floty. Dziękuję najserdeczniej Panu, jako komendantowi i wszystkim członkom marynarki. Dziś się zawiązała uroczystość ma dla marynarki wojennej poważne znaczenie, gdyż nowy ten okręt wieżowy wzmocni znacznie potęgę morską Monarchii, a jeżeli każe Opatrzność, w chwili potrzeby zdobędzie znowu zwycięstwo i sławę naszej pełnej chwały fladze.

Córki robotników arsenału złożyły Najdost. Arcyksiężnej Maryi Terzyi hołd uroczysty, wypowiadając swą miłość dla Domu Monarszego i głęboką wdzięczność dla Najj. Pani, Cesarzowej Austrii.

Późniejszy telegram donosi:

Akt chrztu i spuszczenia statku dokonany został szczęśliwie i z wielką okazałością. Następnie huknęły działa z otaczających i świetnie w flagi ustrojonych statków do koła nowego stalowego kolosa, poruszanego i kołysanego wzburzoną nieco falą. Najjaśniejszy Pan wyraził szczerze uznanie inżynierowi, kapitanowi Müldnerowi z Krakowa, który kierował robotami, niezbędnymi do spuszczenia statku „Rudolf.“ Kapitan odbierał nańto z wielu stron liczne powinszowania za wykonanie robót przygotowawczych.

O zajęciu w senacie hiszpańskim donosi *Temps* bliższe szczegóły. Minister woj-

ny, generał Cassola, udał się mimo to, że był cierpiącym, d. 2 b. m. na posiedzenie senatu. Generalny dyrektor piechoty, Primo de Rivera, oświadczył, iż zapowiedzianej interpelacji w sprawie wojskowej nie wnieśli. Wśród rozpraw nad pogłoskami, puszczonymi w obieg przez reformistycznych liberałów o przesileniu gabinetu, Sagasta zaprzeczył prawdziwości tej pogłoski i oświadczył, iż cały gabinet popiera i zgadza się z ministrem wojny. Ten zabrał głos i zapowiedział wprost, iż on sam, nie radząc się żadnego z kolegów w gabinecie, postanowił generała Primo de Riverę zasuspendować dlatego, aby dać przykład, że dyscyplina wojskowa nie pozwala robić żadnemu śmiertelnikowi w nieczem opozycji. Gdy generał Rivera zaczął się tłumaczyć, przerwał mu minister spraw zagranicznych Senor Moret, oświadczywszy gwałtownie, że ambicja niektórych generałów jest zgubniejszą dla państwa, aniżeli wszelka inna demoralizacja. Zaraz po posiedzeniu zdał Sagasta o zajęciu tem sprawę królowej regentce, która, jak to nam już telegrams doniosły, podpisała natychmiast dymisyję Riverę i nominację byłego szefa sztabu generalnego, Oryana, na generalnego dyrektora piechoty.

Ks. Aleksander Vogorides, który jako Aleko basza piastował niegdyś godność gubernatora Rumelii, przyjął u siebie podczas pobytu w Wiedniu jednego z współpracowników *Wiener Allg. Ztg.* W rozmowie z tym panem oświadczył ks. Vogorides, że z poważnego źródła nie zachęcano go nigdy do starania się o tron bułgarski. Obrady dzisiejszego sobrania uważa on za zupełnie bezowocne, gdyż Bułgarzy wybiorą tylko takiego księcia, którego osoba będzie dostateczną rękojmią ich narodowych swobód, taki zaś książę nie otrzyma nigdy zatwierdzenia ze strony Rosyji.

Mówiąc o ubiegłych latach, opowiadał książę, że jeszcze za jego rządów w Rumelii, używała Rosyja wszelkich sposobów, ażeby wszystkie stopnie w milicji rumeljskiej obsadzić Rosyanami. Surokin, konsul rosyjski, oznajmił wówczas Vogoridesowi, że gdyby się temu sprzeciwił, car nie pozwoli na powtórne zamianowanie go gubernatorem.

Politische Correspondenz otrzymuje z Paryża wiadomość, która potwierdza w zupełności przewidywany krok nieroztropny frakcyi radykalnej. Niepokoiło tę frakcję, że nuncyusz papieski był w odwiedzinach u reprezentanta prawicy, barona Mackau. Z tej prywatnej czysto sprawy zrobiła frakcja radykalna kwestyę znaczenia politycznego, i wystosowała zapytanie do ministra spraw zagranicznych, Flourensa. Minister, według relacji *Pol. Corr.*, na zarzuty frakcyi radykalnej przeciw odwiedzinom nuncyusza, msgr. Rosetti, u barona Mackau, odpowiedział w imieniu rządu, że rząd szanuje bezwarunkowo wolność członków ciała dyplomatycznego i powołany jest raczej do używania opieki tejże wolności, niż do jej krępowania. Rząd zresztą pokłada specjalnie w msgr. Rotellim ufność zupełną, gdyż oddał on Francji na Wschodzie usługi, godne uznania.

Taż sama partya, stwarzająca gabinetowi Rouviera tyle trudności, udawała się do prezesa gabinetu z prośbą, ażeby Izba nie została odroczonej wcześniej, aż po zatwierdzeniu ustawy wojskowej. Domyślają się, że skutkiem tego pan Rouvier na jednym z ostatnich posiedzeń zwracał się z prośbą do Izby, ażeby przyspieszyć obrady nad reformą wojskową.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, że wielkie manewry armii włoskiej odbędą się w prowincyi Emilia, pomiędzy 25 sierpnia a 6 września. Wielki przegląd biorących udział w manewrach wojsk, znajdujących się pod rozkazami generała Pallavicini, odbędzie się w obecności króla Humberta i zaproszonych cudzoziemskich oficerów państw innych.

Kreuzzeitung donosi z Londynu, że pomiędzy Anglią a Turcyją zawarty został traktat tajny, który zapewnia sułtanowi wypełnienie żądanych przezeń rękojmi. Ten sam dziennik zapewnia, że konwencya otrzyma w tych dniach ratyfikację sułtańską.

Polit. Corresp. zaprzecza w doniesieniu z Konstantynopola pogłosce dzienników francuskich, jakoby Muktar basza z powodu konwencji angielsko-tureckiej podał się do dymisyji. Zaprzeczają temu w kołach rządowych. — Dalej podaje *Polit. Corresp.* wiadomość, świadcząca o zabiegach republiki francuskiej w celu pozyskania dygnitarzy tureckich i tak adjutanta sułtana, generała Riza basza, został mianowany koman-

dorem francuskiej legii honorowej, a urzędnik pałacu sułtańskiego Achmed Tewfik bej został oficerem legii honorowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pola, 7 lipca. (Tel. prywatny) Wczoraj o godzinie 8 wieczór odbyła się wielka iluminacja portu, która wspaniale robiła wrażenie. Najjaśniejszy Pan przyglądał się jej z wielkim zajęciem. W chwili odjazdu Najjaśn. Pana do Ischl panowała wielka burza, która spustoszyła wszystkie przygotowania iluminacyjne i do festynu w kasynie wojskowej. Dziś rano o 7 wypłynęła cała flota ku Tryestowi.

Pola, 7 lipca. (Telegr. prywatny) Z powodu burzy nie odjechał Najjaśniejszy Pan do Ischl, lecz powrócił z dworca kolei na yacht *Miramare*, gdzie przepędził noc. Dzisiaj rano dopiero o godzinie 7 opuścił Najj. Pan Polę.

Pola, 7 lipca. Spuszczenie na wodę okrętu wieżowego „*Kronprinz Rudolf*“, odbyło się przy nadzwyczajnym udziale ludności, według z góry oznaczonego programu.

Pola, 7 lipca. Najjaśniejszy Pan ofiarował znaczne datki na rzecz stowarzyszeń i ubogich, i polecił burmistrzowi wyrazić mieszkańcom Fasany Swę podziękowanie za patryotyczne objawy.

Po południu zwiedzał Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika i jego Małżonki okręt Lloyda, *Imperator*.

Pola, 7 lipca. Najd. Arcyksiężna Stefania przesłała do wiceadmirała br. Sternecka telegram gratulacyjny, z powodu szczęśliwego spuszczenia na wodę okrętu „*Kronprinz Rudolf*“. Telegram ten zakończyła Najdostojniejsza Cesarzowiczowa życzeniem, aby ten piękny okręt przysporzył ojezycznie czci, marynarce sławy i prowadził ją do zwycięstwa.

Wiedeń, 7 lipca. (Tel. prywatny) Najjaśniejszy Pan mianował dr. Ludwika Rydygiera z Chełmna, zwyczajnym profesorem chirurgii na wszechnicy w Krakowie.

Wiedeń, 7 lipca. (Tel. prywatny) Najd. Arcyksiążę Albrecht powrócił tu wczoraj z podróży inspekcyjnej do Komorna.

Budapeszt, 7 lipca. Król serbski złożył ministrowi Tiszy wizytę, ale nie zastał go w domu. O godzinie 2giej odjechał król do Belgradu.

Monachium, 7 lipca. (Tel. prywatny) *Allg. Ztg.* otrzymuje doniesienie, iż zjazd JE. p. Ministra Kalnoky'ego z ks. Bismarckiem w Kissingen nabiera prawdopodobieństwa; natomiast pogłoski o zjeździe dwóch powyższych mężów stanu z Giersem nie mają żadnej podstawy.

Jasbereny, 7 lipca. Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar katastrofy, przeważnie huzarów, z współudziałem ministra Fejervary'ego, sekretarza ministerjalnego Gromona, generałów Grafa, Ghyecz'ego, Henneberga i niezmiernych rzesz ludności.

Wiedeń, 7 lipca. (Tel. prywatny) Przedmiotem narad referentów fachowych obu ministerstw skarbu jest obecnie podatek od alkoholu. Przedewszystkiem zbierają w ministerstwach szczegóły o konsumpcyi spirytusu, i o ilościach alkoholu, spotrzebowywanych w przemyśle i w użytku domowym.

Berlin, 7 lipca. (Nordd. Allg. Ztg.) zwraca uwagę, że projekt, przedstawiony francuskiej Izbie deputowanych,

pozwała dorozumiewać się tendencyi, ażeby cudzoziemców za uwolnienie od służby wojskowej opodatkować, czem Francya naruszy prawo międzynarodowe i sprowokuje inne państwa, ażeby na Francuzów nakładały specjalny podatek. Niemcy obowiązane są zastanowić się, czy wszystkie te nieprzyjazne Niemcom postanowienia Francji nie powinny być zastosowane i w Niemczech, szczególnie w prowincyach rzeszy, z zupełną wzajemnością przeciw Francji.

Paryż, 7 lipca. Izba deputowanych odrzuciła 319 głosami przeciw 223 głosom artykuł 49 ustawy wojskowej, w której obronie nie stanął weale minister wojny. Na postanowienie o uwalnianiu po dwóch latach służby dostatecznie wywieszonych żołnierzy, zgodziła się Izba. Skutkiem odrzucenia wspomnianego artykułu złożył Laissant (poseł radykalny) godność referenta komisji wojskowej.

Komisya obradująca nad wprowadzeniem taksy dla cudzoziemców we Francji, wezwwała ministra spraw wewnętrznych, ażeby zarządził niezwłocznie środki dla sprawdzenia tożsamości osób cudzoziemców i wprowadził nad nimi nadzór. Minister odparł, że spełni to, oświadczył wszakże, iż wystarczy na to wydanie prostego dekretu.

Londyn, 7 lipca. W Izbie gmin parlamentu angielskiego oświadczył Smith, że zdaje mu się, jakoby Izba przyjęła znany wniosek Atherleya Jonesa w skutek nieporozumienia. Rząd wdrożył bezzwłocznie śledztwo wypadków, które spowodowały wniosek (ostrzeżenie o prostytucy). Izba przystąpiła do obrad nad budżetem wydatków.

Lucerna, 7 lipca. Cześć przedmieścia miasta Zug zapadła się w jezioro. 17 domów zniknęło w głębi wody. Dotąd wydobyto 17 trupów i 20 rannych. (W roku 1435 i 1594 zdarzyły się tu wypadki zapadnięcia kilku ulic. *Przyp. Red*)

Petersburg, 7 lipca. Ag. Półn. została upoważniona do ogłoszenia, że doniesienie z Bombaju, jakoby 3000 rosyjskich żołnierzy wtargnęło do bucharskiego obszaru Roszan, jest bez żadnej podstawy

Sofia, 7 lipca. Agence Havas donosi, że *sobranie* wybierze na pewne przez aklamacyę księcia Koburskiego, księciem Bułgarii. Według zapewnień regencyi, książę Koburski przyjmie stanowczo wybór.

Tirnowa, 7 lipca. Z powodu zajścia na wczorajszym przegladzie wojsk podał się komendant pułku do demisyji, której jednak minister wojny przed ukończeniem śledztwa nie przyjął. Parada wojskowa odbyła się — jak się zdaje — bez zawiadomienia ministra wojny, z inicjatywy Mutkurowa, który gratulował żołnierzom z powodu ich dzielnego wyglądu i rozpuścił ich z placu. Przybyły później minister wojny wyraził wobec komendanta pułku swe zdziwienie, gdyż tylko komenderujący ma prawo wypowiedzenia wojsku swego uznania i uwalniania go z placu.

Tirnowa, 7 lipca. Biuro Reutersa donosi, że jeżeli regencya nie otrzyma z Europy do dzisiaj rana żadnych zastrzeżeń, zostanie wybranym księżem Koburski. W razie przyjęcia wyboru przez księcia, posiedzenia sobrania zostaną wstrzymane aż do tegoż przybycia.

Tirnowa, 7 lipca. (Tel. nasz. spec. koresp.) Na dzisiejszem tajnym posiedzeniu oświadczył Stambułow, iż regencya znalazła kandydata, który wybór przyjmie i przybędzie do Bułgarii. Kandydat ten nazywa się książę Ferdynand Kobursko Gotajski. Czy książę ten uzyska aprobatę wszystkich

mocarstw europejskich, Sambułow nie wie, ale ma nadzieję, iż tak się stanie.

Tirnowa, 7 lipca. (Tel. naszego specjalnego korespondenta.) Ta osoba, którą ks. Aleksander Battenberski w ostatniej chwili polecił jako kandydata na tron bułgarski, jest księżę Bernard Weimarski, z którym toczono układy przed kilku miesiącami.

Tirnowa, 7 lipca. (Telegram naszego specjalnego korespondenta.) Na wczorajszym posiedzeniu tajnym, zdecydowano się jednogłośnie na księcia Koburskiego; także i opozycja głosowała za nim.

Tirnowa, 7 lipca. (Telegram specjalnego naszego korespondenta.) W ostatniej chwili wyłoniła się oprócz znanej kandydatury księcia Koburskiego, nowa osobistość, polecona przez ks. Aleksandra Battenberskiego.

Tirnowa, 7 lipca. Według doniesienia Biura Reutersa, sobranie przyjęło program w tym duchu, że w razie, gdyby Mocarstwa nie uznały wyboru księcia, to należy pominąć artykuł trzeci traktatu berlińskiego, proklamować niezawisłość księstwa i w ten sposób uznanie wyboru księcia przez Mocarstwa uczynić zbędnym.

Rząd otrzymał nową ofertę pożyczki.

Tirnowa, 7 lipca. (Tel. nasz. spec. koresp.) Wszyscy dyplomatyczni agenci w Sofii otrzymali polecenie nie robienia żadnych przeszkód odbywającemu się dzisiaj wyborowi księcia Austrii, Anglii, Włochy i W. Porta oświadczyły prócz tego półurzędowo, że na kandydaturę księcia Koburskiego zgadzają się.

Tirnowa, 7 lipca godzina 2 m. 10. (Tel. nasz. spec. koresp.) Księzę Ferdynand Kobursko-Gotajski został jednogłośnie wybrany księciem Bułgarii.

Petersburg, 7 lipca. Według Nowoje Wremia, stan zdrowia Katkowa pogorszył się. Katkow był od pewnego czasu cierpiącym, a obecnie nastąpiło pogorszenie tak groźne, że wezwano do Moskwy telegraficznie jego syna i zięcia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 lipca 1887, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. gór. 19.25 Węg. akcyje kredyt. 285.—, Akcyje anglo-austr. —, Akcyje banku Union 209 — Akcyje kolei Karola Ludwika 206.25, Akcyje kolei północnej 253.25 Akcyje kolei południowej 82.—, Akcyje kolei Alford 183.50. Akcyje kolei Elżbiety 225.40, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 222.—, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 166.50 Wiedeńskie losy 126.25, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacje państw. w złocie — Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.25, Losy regulacji Cisy 122.80 Losy tureckie —, Węgierska renta 101.32, Akcyje związkowego banku 94.—, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 1.12.50, Węgierskie losy 122.75, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika — akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 225.25. — Usposobienie gnuśne.

Wiedeń, 6 lipca 1887, godzina 4 minut 40. Akcyje kredytowe — Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy. —.

Wiedeń, 7 lipca 1887 r. godzina 10 min. 35 Akcyje kredytowe 280.90 Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika 208.—, Południowa —, Renta papierowa — 5% Galic. hip. listy zastawne — Galic. oblig. indemn. —, do — 3 1/2%, listy zastawne banku krajowego 96 — 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku — Napoleondor 10.03.50 Rubel papierowy — Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 6 lipca 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo — do — zhr., żyto — do — zhr., jęczmień — do — zhr., kukurudza — do — zhr., owies —, do —; okowita per 10-000 litr procent 26.25 do 26.50 zhr. Szczecin: Pszenica —, rzepak —, spirytus — kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zhr., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7.72 do 7.74 — zhr Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec) 183.— do —, żyto

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje ind. 5 pr. (za zhr. m. k.)', and '3. Akcyje'. It lists various financial instruments and their current market values.

m. spirytus 65.00, rzepakowy olej —, Paryż: mąka 54.80 kilogr. —, olej rzepakowy —, fr, spirytus —.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowlecki

Nadesłane.

Medycyny, chirurgii etc. 4569 Dr. L. St. Kossak,

b. asystant Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych, we Lwowie, ulica Batorego, Nr. 11, od godz. 2 do 4 po południu.

TYGODNIK ILLUSTROWANY DLA DZIECI Wieczory Rodzinne,

pod kierunkiem literackim M. J. ZALESKIEJ, autorki „Wieczorków Czwartkowych”, „Wędrowek po Niebie i Ziemi” i wielu innych książek dla dzieci.

Wychodzi i wychodzić będzie w kwartale przyszłym, równie jak w bieżącym, w formie powiększonej z dwoma dodatkami, z tych jeden ilustrowany dla młodszej dziatwy, drugi książkowy, zawierający powieści wyborowe dla młodzieży. Wieczory Rodzinne pomieszczają: Opowiadania historyczne, — zyciorysy znakomych ludzi. — Wiadomości z nauk przyrodzonych, historyi odkryć i wynalazków. — Powieści. — Podróże. — Zagadki historyczne i geograficzne, za odgadywanie których dają się nagrody z książek, albumów, rycin, fotografii i t. p. przedmiotów. Prenumeratorem prócz tego — nabywał mo- gą po cenie zniżonej odpowiednio dla siebie książki w piękne oledruki, wymienione w dodatku do pisma.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — t. j. o Galicji zł. 6, — w Poznańskim marek 10), stosownie do tej ceny opłata pół roczna i kwartalna. Przesyłki pieniężne adresować najlepiej wprost do Redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

Wszech nauk lekarskich Dr. Józef Gracka sekundaryusz szpitala powszechnego ul. Życzakowska l. 19. A. ord. od 3-5.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych. Wyciąg z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.

Zegar peszteński. Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa: Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg z Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Przychodzą do Ławocznego: godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd ze Stanisławowa: Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia. i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego: Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mieszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Przychodzą do Lwowa: Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy z Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Pociągi kolejowe podług zegara lwowskiego. przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamecz o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kurierski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min 35 przed południem pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 rano pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamecz, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kurierski o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mieszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

Table with columns for 'płaca żądają' and 'płaca żądają'. It lists various goods and their prices, including items like 'Lusy miasta Krakowa', 'Pożyczka miasta Lubiany', etc.

Kurs złota.

Table with columns for 'Dukat cesarski men.', 'Korona', '20 frankówka', 'Rossyjski półimperyal', 'Talar związkowy', 'Srebro'. It lists gold and silver prices.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'Jednolity dług państwa w banknotach', 'Renta w złocie', '5 pr. austr. renta marowa', 'Akcyje banku wiedeńskiego', 'Londyn', 'Napoleondor', 'Dukat cesarski men.', '100 marek niemieckich'. It lists various financial instruments and their values.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'I. Akcyje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', 'Lisy dłużne g. Z. kr. wł.', '3. Lisy dłużne za 100 zł.', '4. Oblig. za 100 zł.', '6. Monety'. It lists various financial instruments and their prices.

Licytacje.

L. 4549. (4931 2—3)
Wadowni c. k. sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Jakóba Elsnera w kwocie 27 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dni 9 sierpnia, 20 września i 26 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności l. k. 236 w Zatarze, w księdze gruntowej na Rozalię Adamską zapisanej.
Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, 25 maja 1887.

L. 1510. (4941 2—3)
W dniach 4 sierpnia, 1 września i 28 września 1887, zawsze o 10 rano, odbędzie się o 10 rano, w sądzie tutejszym licytacyjna publiczna sprzedaż dwóch kawałków gruntu w Zarębku Szczepankowym w Grzechyńni położonych, Jana Szczepanka własnych.
Cena wywołania 85 zł.
Wadyum 9 zł.
C. k. sąd powiatowy
Maków, dnia 1 kwietnia 1887.

L. 1609. (4938 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Melecha Sprunga od Naftalego Gerbera, przypadającej w kwocie 72 zł. a. w. z przynależnościami, odbędzie się w gmachu sądowym, w dniach 12 sierpnia i 13 września 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności Naftalego Gerbera własnej.
Cena wywołania 35 zł.
Wadyum 3 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Leżajsk, 23 marca 1887.

L. 1868. (4937 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Sary Fischler u Salamona Seigera, w kwocie 70 zł. w. a. z przynależnościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16 sierpnia, 16 września i 18 października 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności pod n. k. 267 w Grodzisku dolnym, Estery Seiger własnej.
Cena wywołania 450 zł.
Wadyum 45 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Leżajsk, 10 marca 1887.

L. 4656. (4932 2—3)
Celem zaspokojenia sumy 50 zł. a. w. z pn., wyznacza się do przedsięwzięcia licytacji realności pod lwh 111 gminy Rzeźnicy, dłużnika Jana Wszółka własnej, na rzecz Kalmana Maka, termin na dzień 18 sierpnia 1887, o 9 godz. przed południem, pod warunkami w ts. rezolucyi z dnia 12 lipca 1886 l. 7513 rozpisanej, atoli z następującą używającą zmianą punktu IIgo warunków, iż każdy chęć kupna mający, obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisji licytacyjnej 5 pr. wartości szacunkowej, czyli 40 zł. 50 ct. a. w., w gotówce lub w księżeczce kasy oszczędności jako wadyum. Wadyum nabywcy zostanie do dyspozycji sądowego złożone, innym zaś licytującym zaraz po ukończeniu licytacji zwrócone.
Bochnia, dnia 28 kwietnia 1887.

L. 4278. (4939 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Chemicznego Bocka w kwocie 200 zł. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 17 S. II w Lubaczowie położonej, nieobjętej masy spadkowej, Józefa Bocka własnej, w dniach 5 sierpnia, 5 września i 3 października 1887, zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mająca.
Cena wywołania stanowi wartość szacunkową na kwotę 1380 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 138 zł. w. a.
Warunki licytacyjne, akt opisanie i oszacowania rzeczowej realności i wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Lubaczów, dnia 11 czerwca 1887.

L. 4276. (4929 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, przeciw Piotrowi Mielnikowi, o zapłacenie kwoty 163 zł. 14 ct. a. w., przeprowadzoną zostanie na dniu 9 sierpnia, 13 września i 11 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie, biuro nr. 27, przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej, w Chałupkach dusowskich, pod l. k. 5 położonej,

wykazem hipotecznym l. 222 księgi gruntowej, teje gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwotę 460 zł., wadyum 10 pr. tej sumy.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej teje, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy 164 zł. sprzedana zostanie. Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 11 października 1887, o godzinie 4 po południu warunki ułatwiające, na który strony wierzycieli hipotecznych, ostatnich z dołożeniem wzywa się, że nie stawający na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w registraturze.
Przemyśl, 23 kwietnia 1887.

L. 2395. (4935 2—3)
Gliniański c. k. sąd powiatowy ogłasza, że w zabudowaniu sądowym odbędzie się celem zniesienia współwłasności o godzinie 10 rano, dnia 4 lipca i 8 sierpnia 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 września 1887, nawet poniżej takowej, licytacja parceli l. 5202, według wyk. hip. 845, gminy katastralnej Gliniany w 3/8 częściach do Pawła Wareckiego należącej.
Cena wywołania 140 zł.
Wadyum 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestynskiego.

Gliniany, dnia 20 kwietnia 1887.

L. 2482. (4942 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 450 zł. a. względnie 421 zł. 91 ct. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 246, w Królówce położonej, wykazem hipotecznym teje gminy l. 246 objętej, Zofii i Jędrzeja Raczkowskich własnej, przy udzieleniu pożyczki w sumie szacunkowej 900 zł. przyjątej, a to: dnia 10 sierpnia, 14 września i 12 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.
Wadyum wynosi 90 zł.
Wiśnicz, 29 kwietnia 1887.

L. 10841. (4933 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie o godzinie 10 rano, w dniu 10 sierpnia i 9 września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 października 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk. 188 subr. 59 w Delatynie, Semena Holuka własnej, protokółem z dnia 25 stycznia 1877 zastawniczo opisanej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji pto 252 zł. z przynależnościami.

Cena wywołania 250 zł.
Wadyum 25 zł.

Resztę warunków i akt opisanie wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanymi wierzycieli rzeczowych ustanowiono kuratorem Michała Mysiuka w Delatynie.

W razie nieudałej sprzedaży wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 6 października 1887 o 3 godzinie po południu.

C. k. sąd powiatowy.
Delatyn, 30 stycznia 1887.

L. 3935. (4936 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Gerscha Bergera, w kwocie 170 zł. w. a. z przynależnościami, odbędzie się w gmachu sądowym, w dniu 12 sierpnia i 13 września 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja jednej czwartej części realności pod nk. 8 w Leżajsku, Katarzyny Zawilskiej własnej.
Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Leżajsk, 27 maja 1887.

L. 1859. (4914 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Żółtkwi ogłasza, że celem wydobycia kwoty 150 zł. w. a. z pn., odbędzie się w dniu 12 sierpnia, 9 września i 21 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Żółtkwi, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 895, w Żółtkwi położonej, wykazem hip. lp. 643, gminy Żółtkiew objętej, Stefana Swinczuka własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Żółtkwi, z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej, jednak tylko za kwotę wierzytelności hipotecznej pokrywającą, będzie sprzedana.

Żółtkiew, 7 lipca 1887.

Cena wywołania i wartość szacunkowa 450 zł.

Wadyum 10 pr. teje.

Gdyby na żadnym z tych terminów realność ta nie została sprzedana, natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, odbędzie się termin dnia 11 listopada o godzinie 9 rano, na którym niestający wierzyciele za przystępujących do większości będą uważani.

Kuratorem wierzycieli późniejszych ustanowiony Franciszek Michalski w Żółtkwi.

Bliższe warunki i akt oszacowania złożone do przeglądu w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Żółtkiew, 30 marca 1887.

L. 1701. (4903 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1887, o godz. 10 rano celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Liebermana od Jana i Maryi Heredów w kwocie 19 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 55 rep. 13 w Kurowie położonej, Jana Heredy własnej.
Cena wywołania wynosi 370 ztr., zaś wadyum 37 zł.

Na tym terminie zostanie ta realność za jakąkolwiek bądź cenę, nawet za cenę niżej oszacowania najwięcej ofiarującemu sprzedana.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Slemień, 25 maja 1887.

L. 964. (4900 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 18 sierpnia, 15 września i 27 października 1887, każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy ciała hip., wyk. hip. nr. 104 ks. gr. Nowotaniec, a to połowy do Józefa Krawiec należące, się odbędzie.

Wadyum wynosi 37 zł.
Resztę warunków przeglądnać można w registraturze.

Bukowsko, 30 marca 1887.

L. 10439. (4902 3—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu, odbędzie się w dniach 21 lipca, 22 sierpnia i 21 września 1887, o 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną realności pod l. k. 857 w Kałuszu położonej, na dłużnika Antoniego Rennera intabulowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w kwocie 315 zł. aw. z pn., a to przy pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 790 zł. przy trzecim terminie zaś i niżej ceny tej, lecz tylko za kwotę wierzytelnościom na tej realności ciężącym wyrównyującą, gdyby za to nastąpić nie mogło, to w 3im terminie o 11 rano odbędzie się rozprawa nad ułożeniem lżejszych warunków, przy której niejawiący się wierzyciele do większości głosów jawiących się za przystępujących uważani będą.

Wadyum wynosi 79 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Wierzycielom na teraz nieznanym ustanowiono kuratorem Michała Baczyńskiego, notaryusza w Kałuszu

C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 21 stycznia 1887.

L. 1886. (4901 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadomiam niniejszem, że na zaspokojenie 12 rat po 14 zł. 80 ct. i resztującej kwoty 193 zł. 26 ct. aw. z pn., przymusowa sprzedaż realności intabularnej pod l. k. 72, 41. w Uhrynówie położonej, dłużników Fedia, Fevronii i Hawryły Hnatów własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, dnia 21 lipca, 22 sierpnia i 21 września 1887, każdym razem o 9 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej teje, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensjom na takowej zabezpieczonym, sprzedana zostanie, w razie przeciwnym, termin do ułożenia lżejszych warunków dnia 21 września 1887, o 3 po poł. odbędzie się.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisanie i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 5 maja 1887.

L. 1858. (4913 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Żółtkwi ogłasza, że celem wydobycia kwoty 75 zł. w. a. z pn., odbędzie się w dniach 5 sierpnia, 2 września i 14 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Żółtkwi, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 4/5 w Żółtkwi położonej, wykazem hip. l. p. 134 gminy Żółtkiew, I część objętej, na Ignacego Petryńskiego, (z adnotacją śmierci tegoż), zaintabulowanej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Żółtkwi, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej jednak tylko za cenę sumy wierzytelności zhipotekowanych pokrywającą, będzie sprzedana.

Cena szacunkowa i wywołania 374 zł.
Wadyum 10 pr.
Gdyby te trzy terminy licytacyjne bezskutecznie upłynęły natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych odbędzie się termin dnia 4 listopada 1887, o godz. 9 rano, na którym niestający wierzyciele za przystępujących do większości będą uważani.

Kuratorem nieznanymi wierzycieli, lub którymi uchwała licytacyjna nie mogła być doreczoną, ustanawia się p. Franciszka Michalskiego w Żółtkwi.

Bliższe warunki i akt oszacowania złożone do przeglądu w tutejszej registraturze
C. k. sąd powiatowy.
Żółtkiew, 31 marca 1887.

Wadyum 10 pr. teje.

Gdyby te trzy terminy licytacyjne bezskutecznie upłynęły natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych odbędzie się termin dnia 4 listopada 1887, o godz. 9 rano, na którym niestający wierzyciele za przystępujących do większości będą uważani.

Kuratorem nieznanymi wierzycieli, lub którymi uchwała licytacyjna nie mogła być doreczoną, ustanawia się p. Franciszka Michalskiego w Żółtkwi.

Bliższe warunki i akt oszacowania złożone do przeglądu w tutejszej registraturze
C. k. sąd powiatowy.
Żółtkiew, 31 marca 1887.

L. 31229. (4945 3—3)
W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca krakowskiego w lwowskim okręgu budowniczym na 3 letni okres czasu 1888, 1889 i 1890, odbędzie się w dniu 12 lipca 1887, publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1888 dla przestrzeni od 26 do 37 i od 65 włącznie do 87 kilometrów krakowskiego gościńca wynosi 1830 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 5165 zł. 10 ct. a. w.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionym c. k. Starostwie, w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone stemplem na 50 ct. w 5 pr. wadyum, z wyrażeniem cen zaofiarowanych nie tylko cyframi ale także literami.

Oferty, winny opiewać na wszystkie kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub żwirowiska rzeczno zaopatrzone być mają.

Oferty nieulożone według wzoru w § 45 warunków licytacji przepisanych, lub wniesione po terminie powyższym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 czerwca 1887.

L. 7089. (4920 3—3)
C. k. Starostwo w Ropezycach, za porozumieniem właściciela Juliana hr. Michałowskiego, ogłasza niniejszem, że dnia 20 lipca 1887, odbędzie się przy c. k. starostwie w Ropezycach, po raz wtóry publiczna licytacja, celem wydzierżawienia prawa propinacyjnego w Będziemyślu i Kłęczanach, wraz z dwoma karczmi, zajazdem, około 50 morgów gruntu, pastwiskiem na 6 sztuk bydła i poboru 4 sagów drzewa opałowego.

Cenę wywoławczą stanowi czynsz roczny, z góry płacony w ogólnej kwocie 870 zł., który na rzecz zaległych podatków opłacany być ma.

Dzierżawę tę wypuszcza się na lat trzy, t. j. w Kłęczanach, od 1 lipca zaś w Będziemyślu od 20 sierpnia b. r., do włącznie końca czerwca 1890.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. Starostwie.
Ropezyce, dnia 29 czerwca 1887.

L. 2608. (4955 1—3)
W dniu 3 sierpnia, 7 września i 12 października 1887, o godzinie 10, przeprowadzi sprzedaż połowy realności pod nk. 74 w Graziowej do masy, Michała Kopko należące, ciała tabularnego niestawianowiącej, na rzecz Abrahama Kleina pto 49 zł. z pn.
Cena wywołania 260 zł.
Wadyum 26 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Bircza, 3 maja 1887.

L. 13409. (4899 1—3)
C. k. sąd miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zofii Skowron, w kwocie 509 zł. 33 1/3 ct. a. w. z przynależnościami odbędzie się dnia 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 80 ks. gr. gm. Zbylitowska góra objętej, Wojciecha Stelmacha własnej.
Cena wywołania 1262 zł. aw.
Wadyum 126 zł. aw.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów, 18 czerwca 1887.

L. 511 (4918 2-3)
P. Dr. Bernard Gross wpisany został z dniem 30 czerwca 1887 do listy adwokatów z siedzibą w Brodach.
Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 10004. (4829 3-3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu i życia Dawida Epstema, że na pozew Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dietaryszów w Tarnopolu przeciw niemu pto 18 zł. 23 ct. z pn., de praes 23 sierpnia 1882 l. 13897 ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem p. adw. dr. Żywickiego, i wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na 19 lipca 1887, godz. 9 rano.
C. k. sąd pow. miej. delegowany
Tarnopol, 27 maja 1887.

L. 7646 (4843 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia nieobecnego i zmiejsca pobytu niewiadomego Pawła Barona Türeke, że firma Richard Lämmerhirt w Wajmarze, wniosła dnia 29 czerwca 1887 l. 7646 prośbę o wydanie przeciw niemu nakazu zapłaty sumy wekslowej 197 marek państwowych i 70 fenigów zpn, i wzywa go by ustanowionemu kuratorowi, adwokatowi krajowemu Karolowi dr. Firzyckowi w Samborze, któremu równocześnie wydany nakaz zapłaty się doręcza, lub zastępcy tegoż adwokatowi krajowemu Karolowi dr. Pawlińskiemu w Samborze, informacjami potrzebnej udzielił, lub innego zastępcę zamianował, i do wiadomości sądu podał, o ile że w przeciwnym razie niepomyślnie dla niego wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
Sambor, 30 czerwca 1887.

L. 2541 (4846 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Wojciecha Geruckiego z Krosna, że celem doręczenia mu uchwały z 2 czerwca 1886 l. 5347 pozwalającej intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 100 złr. zpn. na połowę realności jego w Krośnie wyk. hip. 490 objętej, na rzecz spadkobierców sp. Franciszka Gieruckiego, ustanowił dlań kuratorem Alojzego Pietrzyckiego w Krośnie.
C. k. sąd powiatowy.
Krosno, dnia 30 marca 1887.

L. 6281 (4794 2-3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ustanawia w sprawie kołomyjskiej kasy oszczędności przeciw Naftalemu Gelernterowi i toż o 25 złr.; kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Naftalego Gelerntera, adw. dr. Milgroma, któremu równocześnie doręczono nakaz zapłaty z 16 czerwca 1887 l. 5786.
Kołomyja, 25 czerwca 1887.

L. 3065 (4905 1-3)
Podaje się do wiadomości, że w przechowaniu sądu tutejszego od lat przeszło trzydziestu pozostaje:

N a r z e c z	gotówką		w książk. oszczęd.		w kosz. towno-ściach		w przyw. zapisach dłużn.	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Fewronii Bilakowskiej			5	26				
Jana Chomina			2	15				
Józefa Chrzanowskiego			39	50				
Depozytu sądowego			2	92				
" "					25	20		
" "			4	8				
Barnharda Eichelbergera			136	94 1/2				
Jana Gasparego			5	55				
Fewronii Głowackiej			77	1 1/2				
Melchiora Hanera			26	20				
Bazylego Hamilewicza			18	66				
Fryderyka Henna			17	99				
Józefa Hasnego			35	71				
Piotra Hella			14	26				
Teresy Kluger			3	84			296	34
Heleny Kogut			75	84				
Konrada Kremera			297	99				
Katarzyny Kreiner			48	78				
Jaśka Misztura			5	36				
Heleny Maruniak			23	73				
Macieja Mykicińskiego			17	24 1/2				
Franciszka Niczowskiego			17	25				
Masy niewiadomej	45							
Berla Richtera			45	64				
Jakóba Recha			15	55 1/2				
Magdy Seniów			5	22				
Wasyła Sabadasza			26	62				
Jerzego Seilera			64	36				
Anny Ilnickiej			8	39				
Daniela Triibera			77	83 1/2				
Łazarka Wachowicza			2	66				
Mikołaja i Rozalii Zielonków			110	99				
" "			3	35				

Wzywa się tedy nieznanymi sądami właścicielami tych depozytów, aby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym, prawa swe do tych depozytów tem pewniej wykazali, ile że w przeciwnym razie takowe za przepadeł i na rzecz skarbu państwa właściwej kasie rządowej oddane będą.
C. k. sąd powiatowy.
Janów, dnia 17 czerwca 1887.

L. 4596 (4833 2-3)
Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wicentego Ziębę, iż w sprawie egzekucyjnej Jeremiasza Haara, przeciw Michałowi i Józefie Ziembom, o zapłacenie sumy 150 złr. w. a. zpn. ustanowiono dla niego kuratorem Rocha Ziębę i jemu rezolucję z dnia 22 marca 1885 l. 2057 doręczono.
Wzywa się zatem Wicentego Ziębę, by ustanowionemu kuratorowi udzielił informacji lub innego sobie ustanowił pełnomocnika.
Tarnobrzeg, 5 czerwca 1887.

L. 4863 (4832 2-3)
Nieobecną w Sanoku Henę Weisszam. Weber zawiadamia się, iż z powodu wniesionego przez c. k. Prokuratorę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu wypowiedzenia Hanie Weisszam. Weber najmu pomieszczenia w realnościach, pod l. k. 22 i 23 w Sanoku położonych, ustanowiono dla niej adw. dr. Flakowicza kuratorem.
O czym się Henę Weisszam. Weber przez edykt i doręczenie uchwały kuratorowi zawiadamia, polecając jej, by środki obrony kuratorowi podała lub innego pełnomocnika ustanowiła, ile, że w razie przeciwnym złe skutki, zżąd wynikłe, sama sobie przypisze.
C. k. sąd powiatowy.
Sanok, dnia 29 kwietnia 1887.

L. 4754 (4847 2-3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kawin zawiadamia się, iż Konstancja Staromiejska, uchwałą tnsadową z 29 września 1886 l. 11329 intabulację egzekucyjną prawa zastawu dla sumy 250 złr. w. a. na realności Jana i Karoliny Doroty Korwin, pod l. k. 504 w Kałuszu położonej, uzyskała i że tę uchwałę Michałowi Baczyńskiemu c. k. notaryuszowi w Kałuszu, którego kuratorem Jana Kawin zamianowano, doręczono.
Wzywa się przeto Jana Kawin, by temuz kuratorem potrzebne ku obronie środki udzielił, lub innego zastępcę sądowi wymienił.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, dnia 20 maja 1887.

L. 22573 (4853 2-3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie na prośbę Grzegorza Rogowskiego wzywa posiadacza obligacji indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 9682 na 200 złr. m. k., winkulowanej na rzecz kaucyi służbowej c. k. pocztmistrza Grzegorza Rogowskiego z daty 1 listopada 1853, aby tę obligację w przeciągu jednego roku, sześciu miesięcy i trzech dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, tem pewniej tut. sądowi przedłożył, ile że w razie przeciwnym obligacya ta za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną i na ponowne żądanie Grzegorza Rogowskiego za umorzoną uznana będzie.
Lwów, dnia 4 czerwca 1887.

L. 13533. (4891)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru spółek handlowych firmy „Jakubowski et Jarra“ którą używać będą łącznie Marceli Jakubowski i Marcin Jarra, jako właściciele handlu wyrobami platerowanymi, wyrobami z nowego srebra, z metali połączanych i wyrobami posrebrzanymi.
W skład spółki jawnej wchodzi: Marceli Jakubowski, kupiec w Krakowie i Marcin Jarra, kupiec w Krakowie. Firma spółki opiewa „Jakubowski et Jarra“. Siedzibą spółki jest Kraków. Spółkę tę zastępować będą Marceli Jakubowski i Marcin Jarra z tem, iż prawo to zastępstwa spółki przez obu spółników tylko wspólnie będzie wykonywane. Firmę tej spółki obaj spółnicy łącznie podpisują będą w ten sposób, iż pod stampilą „Jakubowski et Jarra“ Marceli Jakubowski podpisze się słowami „M. Jakubowski“ zaś Marcin Jarra słowami „M. Jarra“. Spółka rozpoczęła swe czynności począwszy od dnia 16 lutego 1887. jako od dnia jej zawiązania.
Kraków, dnia 27 maja 1887.

L. 6532. (4894 1-3)
C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach, w sprawie egzekucyjnej Wandy ze Strzeleckich i ślubu Wiszniewskiej, 2go Korczyńskiej, a względnie tejeż prawonabywców Adama Machnera, Jana Höffnera i Jakóba Völpla przeciw Nusimowi Nussbaum pto 9.600 zł. z pn., ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Nusima Nussbaum kuratora ad actum w osobie adwokata dra Holzera ze substytucją adwokata dr. Gottlieba w Brzeżanach i poleca Nusimowi Nussbaum, ażeby albo innego pełnomocnika sobie ustanowił i tegoż sądowi tutejszemu wymienił, lub z ustanowionym kuratorem się porozumiał, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Brzeżany, 18 grudnia 1886.

L. 13165 4892
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Adolf Salomon, której używać będzie Adolf Salomon jako właściciel domu agencyjnego i komisowego w Krakowie, podpisując takową Adolf Salomon.
Kraków, dnia 20 maja 1887.

L. 471 (4965 1-3)
Konkurs.
Zwierzchność gminna w Zydaczowie rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza miejskiego w mieście powiatowym Zydaczów.
Roczna płaca 300 złr., połączona z oględzinami bydła wypasowego i na rzecz przeznaczanego, tudzież oględzinami zwłok zmarłych.
Podania wniesić należy na ręce tutejszej zwierzchności gminnej najdalej do 30 lipca 1887.
Zydaczów, 20 czerwca 1887.

Doniesienia prywatne.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie
NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY
Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP: MIKOŁASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUZYNSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We Lwowie w aptekach: pp. Krzyżanowski go, Ruckera i Beisera.

Komitet Wystawy krajowej w Krakowie
wzywa niniejszem interesowanych o przedłożenie najdalej do 20 lipca b. r. ofert na objęcie na placu Wystawy restauracji wraz z cukiernią, lub też osobno restauracya i osobno cukierni na czas od 1 do 30 września b. r.
Blizszych wyjaśnień zasiągnąć można w biurze komitetu Wystawy (w ratuszu miejskim I piętro).
W Krakowie, dnia 2 lipca 1887.

Dr. Edward Sawicki
prymaryusz szpitala powszechnego tutejszego, ordynuje po powrocie swoim z urlopu jak dawniej; ul. Fredry Nr. 2, od 3 do 5 po południu. 4966
Zarząd willi „pod białym Orłem“
w RYMANOWIE
poleca pokoje w cenie po 50 ct. do 1.50 zł. dziennie.

NAJLEPSZA
Bibułka na papierosy
JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego 6628
firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu**
Przed nadsładowaniem ostrzega się!
TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECANA przez Pp. **Dr. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman**, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingrediencyi i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Métranger à PARIS

Jan Ihnatowicz
poleca
wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam
mianowicie: złr. ct.
Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakonik —.25
Apseina wyciąga plamy tłuste z materij jedwabnych kolorowych . . . —.25
Acetina niszczy plamy powstałe z wapna i ługu, flakonik —.25
Benzolina, wywabia plamy tłuste, potowe, maziowe i pokostowe flakonik mały 20 ct. cały —.30
Brazylina materje czarne wypłowie i poplamione prane w odwarze brazyliny odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet . —.08
Etilina usuwa plamy powstałe z farb do podłóg używanych i farb aniliny, flakon —.25
Javelina wywabia z bielizny plamy z wina czerwonego, owoców, konfitur i t. p., flakon —.20
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmieć, rosółu i kwasu flak. —.35
Oksalina wywabia plamy z atramentu, krwi i rdzy, flaska —.25
Ziemianek oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu pakiet . . —.20
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materij bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek —.25
Quilaja materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze quilaji tracą plamy i odzyskują świeżość, prztem kolor materji nie nie traci, pakiet —.60
Nabyć można we **LWOWIE** w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W **KRAKOWIE** Sukiennice l. 20. W **CZERNIOWCACH** Rynek l. 2. (6997 41-0)

Szemmatyzm
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok **1887**
nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi „GAZETY LWOWSKIEJ“
Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.
Szemmatyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szemmatyzmu.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁO W N Y S K K L A D D I A G A L I C Y I
p o r o c a l a n y, s z k l a i t o w a r o w m i e d z y d u c h y
w e L w o w i e, u l. T r y b u n a l s k a 1. 6.
Z a l o ż o n y w r o k u 1 8 5 5.

**Artykułów chirurgicznych
do bry aopatryony skład, jako to:**

Baloniki do rozpylania podwójne,
Bougies i katetry,
Cerata gumowa nieprzemakalna,
„Closaires“
Faszkli na mleko,
Faszkli do ssania,
Faszkli moczowe,
Faszkli moczowe podrózne,
Gąbki do gardła,
Gąbki paryskie,
Garnitury do flaszek do ssania,
Garnitury do lejków Hegara,
Garnitury do ssania,
Irrigatory do podróży,
Kanki z kauczuka i kości,
Kanki macierne,
Katetry dla koni,
Klysopumpy,
Klystryry,
Klystryry dla koni i bydła,
Kropplomierze,
Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu
i szkła,
Miedniczki kauczukowe dla chorych,
„Apierśiuki“
Obciążki na nagniotki,
Ochraniacze od pomazań,
Odciegające mleka,
Opaski gumowe,
Papier gutaperchowy,
Papier pergaminowy,
Pę herze rybie,
Pędzki do gardła,
Pędzki do ocz,
Peszarja,
Pierścienie gumowe,
Pierścienie gumowe ząbkowane,
Pierścienie macierne,
Poduszki gumowe,
Pończochy gumowe przeciw kuczom,
Prezerwatywy gumowe,
Prezerwatywy damskie,
Przepaski periodyczne,
Prześcieradła gumowe,
Przynależności do irrigatorów,
Pypki do ssania,
Rozpylacze do perfum,
Rozpylacze do proszku,
Słuchawki kauczukowe,
S. ndy żołądkowe,
Suspenzoria,
Wata Brunska do opatrywania,
Wata szpitalna,
Węże gumowe,
Wkraplacze do ocz,
Woreczki na lód,
Woreczki periodyczne,
Wstrzykawki gruszkowe,
Wstrzykawki gumowe, metalowe i szklane,
Wstrzykawki do injekcyj,
Wstrzykawki macierne kauczukowe,
Wstrzykawki do proszku na owady,
Wstrzykawki do ran,
Zbiorniki moczowe,

p o l e c a :

Józef Hanke
w e L W O W I E
S k ł a d f a r b
i
3305
h a n d e l m a t e r y a ł ó w



pod „Czarnym Psem“,
Rynek. 1. 38. we własnym domu.

p o l e c a :
Salaterki kompoterki z kryształo-
wego szkła
płytkie lub głębokie, parami lub pojedynczo,
w obfitym wyborze.

Dra ANJELA
Zakład Wodolecznicy

W Zuokmanteł (Słazk austriacki)
w najpyszniejszym położeniu górskiem, tuż przy szpilkowych lasach. Najszumniejszemu nadzór leczniczy przy najstarszym i najpiękniejszym zakładzie dijetetycznym, elektroterapii, mieszaniem, kąpielach elektrycznych. 2510 18—25

Studentów
umieszczyć można od września w przywarowym obywatelskim domu we Lwowie, gdzie mieszkać zwykłą dietę trościwiej nadzor i rozdziałka opiekę. Warunków i warunków bliższe szczegóły będą nadzobniast podane. — Adres: J. M., Lwów, ulica Pańska Nr 415

Gorzelnik egzaminowany
z 30-letnią praktyką, może wykaże się chętnie świadczyć z powierzonych egzaminów, poradzki i posady rocznej lub tyko na czas kampanii gotzelnianej. — Karkawe zgłoszenia proszę adresować post. rest. Lwów B. P. 4814

Mieli zasługi na wystawie w Przemyslu
WYŚSOWANA w Galicyi
Najsilniejsze zdroje żelaziste.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żelazny położony w urzędowej okolicy Grybowa (stacya kolei Tarnowska-Leuchowska) i Gorlice (stacya kolei państwowej). 3500

Mieszkanie piękne i tanie, wikt dobrosłwy. Skutki lecznicze wód woswowskich znakomite, szczególnie w przewlekłych katarkach płuca i krzani, cierpieniach żołądka i pecherza, jak niemniej w niedokrewności.

Główny skład wód woswowskich we Lwowie: w k. grykulińskiej ulicy A. Sklepińskiego i w ulicy Krasiejskiej u niższych Goldstama. — Dalej w Krosie u apt. A. Zurawskiego; w Rymanowie u apt. W. Wolynkiewicza; w Jarosławiu u apt. L. Wisłockiego; w Jaskie u kapoca B. Steinbana.

Ces. król. uprzyw.
Galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu **ASYGNATY KASOWE**

3 1/2 %	placne w 30 dni po wypowiedzeniu	48888
4 1/2 %	w 60 "	
4 1/2 %	w 90 "	
	" " "	
	" " "	
	" " "	
	" " "	
	Lwów, 1 kwietnia 1887.	DYREKTORA

Oznaki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych
Uniformy i skądowe ozdoby tychże
(składkę do zupełnego umundurowania) przesyła franco
Uniformsanstalt
„Der Kriegermodall“
c. k. dostawcy nadwornego
w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 3081

VAN HOUTENA
CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie

jako najmocniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydutkości jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko drobniejsze, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szeregoiniej pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzezerwiająco kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, drogeriach, handlach takich, towarów kolonialnych i enklentach, w paratekach blastowych po 1/8, 1/4, i 1/2 kilo netto towaru.

Miejscę sprzedaży we Lwowie: BAZZABAN Karol, handel korzeniu, ulica Hallaka 1. 23. — Hübner Aljozy, drożnicza, ulica Karole Ludwika 1. 13. (dawniej c. k. Kierria Rollendery). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel korzeniu, plase Marjański 1. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel korzeniu, Rynek 1. 42. — KARBONKA TORHOWLA z woswowskim filiżkami, ul. Trybunalska 1. 1. Fryderyk Schliecher, ul. S. w. z woswowskim filiżkami, ul. Choracka 1. 6. — W. Rzeszowskiego, ul. Schmitter & Comp. w Brodach w. Adamowic, w Tarnopolu E. Franci; w Tarnowie J. Leoszynski, W. Malarski, Tadeusz Schart.

Dr. Edmund Kowalski
mieszka obecnie Akademicka L. 20
ord. 3—5.



Posadzki deszczukowe i parkiety
w wielkim wyborze, po cenach począwszy od 1 zł. 85 ct. za metr kwadratowy, poleca fabryka parowa

BRACI WZDELAKÓW
we Lwowie. 4487

Do trwałego i taniego malowania dachów blaszanych i gontowych, bram, sztachet, parkanów, mostów, budynków drewnianych i murowanych, tańszy jak farby olejne

Patentowany lakier na dachy
CZERWONY, popielaty i żółty,
dalej do konserwowania i zapaszczenia drzewa budowlanego i do malowania dachów

Teer drzewny, maź pogazowa,
Carbolinum, szkło wodne (Wasserglas) Antimerulion
środek przeciw grzybom,
Teksturę do pokrywania dachów.

G w o z d z i e d o t e j z e .
C e m e n t C i p s ,
Szczotki i pendzle do malowania
poleca taniej jak wszędzie

ALOIZY HÜBNER, Lwów
specyalny skład farb i artykułów gospodarczych,
ulica Karola Ludwika 1. 13 (dawniej cukiernia Rollendera).

Przy znaczej liczbie robotach jak: malowaniu dachów kościelnych, synagog lub większych budynków, także przy pokrywaniu dachów „teksturę“ polecam pe-wnych i taniach robotników, udzielam wszelkiej informacji i daję gwarancję za dobre wykończenie roboty.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 4072

Ważne dla pań!

Sprzedają po cenach fabrycznych
Chiffony, Shirtingi, Perkale, Dymy,
Oxford, Calicot, Wasserstoff,
Webbe King
i wszystkie wyroby bawelniane z fabryki

HENRYKA SCHROLLA I SYNA
handel płócien i bielizny
4076 3—10

JANA RIETDIA
we Lwowie.